

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

CENA
10 gr.

Wydawca: O. K. R. P. P. S. Katowice

Wychodzi rano 6 razy tygodniowo z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Abonament mies. w ekspedycji, u kołp. i na pocztę 2.50 zł., zagr. 6 zł. Cena ogł.: za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. zwycz. 40 gr. Układ ogłoszeń tekstowych i zwycz. 6-10 szpaltowy. Red. i Admin. w Katowicach, Teatralna 12. Redaktor przyjmuje oprócz soboty codziennie od g. 10—12. Admin. czynna od g. 8—16. Tel. 311-50. P.K.O. 301.042.

Nr. 30

Katowice, Sroda 3 lutego 1937 r.

Rok 41

XXIV kongres P.P.S. Walki w Hiszpanii

Trzeci dzień obrad kongresu Wybory. Zamknięcie (TELEFONEM)

Trzeci dzień obrad 24 Kongresu PPS poświęcony był na powzięcie uchwał kongresowych oraz wybory nowych władz Partii.

Sprawozdanie z prac Komisji Programowej wygłosił tow. Mieczysław Niedziatkowski. Za punkt wyjścia nowego programu partii wzięto projekt przedstawiony przez CKW. Projekt ten z nielicznymi i drobnymi poprawkami został jednomyślnie przez Kongres przyjęty. Owo doniosły moment osiągnięcia jedności w tak ważnej dla Partii sprawie Kongres uczcił przez powstanie i odśpiewanie „Czerwonego Sztandaru”.

Z kolei tow. Kazimierz Pużak złożył sprawozdanie z prac komisji statutowej, przedkładając nowy statut partyjny, który również jednomyślnie został przyjęty po dokonaniu niewielkich poprawek.

Tow. Zaremba złożył sprawozdanie z prac komisji wnioskowej Kongresu, przedstawiając wnioski, dotyczące spraw organizacyjnych, spraw związanych z faszyzacją kraju oraz platformy politycznej Partii.

Jednomyślnie przyjęto z niewielkimi poprawkami rezolucje Rady Naczelnej PPS z listopada roku 1936 jako uchwałę Kongresu. Przyjęto również wnioski w sprawie sądownictwa, więziennictwa oraz wnioski organizacyjne, zgłoszone przez Ogólnokrajową Konferencję Kobięcą PPS, która odbyła się w przeddzień Kongresu oraz przez Odprawę Młodzieży PPS.

Pozatym powzięto uchwałę w sprawie budowy domu robotniczego im. Ignacego Daszyńskiego. Uchwała ta mówi, iż akcja budowy domu ma być akcją ogólnokrajową.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz Partii. Kandydaci zgłoszeni przez komisję-matkę do Rady Naczelnej Partii, Komisji Rewizyjnej oraz Centralnego Sądu Partyjnego zostali jednogłośnie przyjęci.

Do Rady Naczelnej Partii weszli następujący towarzysze: Arciszewski Tomasz, Adam-

czyk Alojzy, Angier Bronisław, Baranowski Władysław, Barlicki Norbert, Bien Aleksy, Bielnik Jan, Bator Rudolf, Bocian Zygmunt, Chodyński Edmund, Cupiał Jan, Ciołkosz Adam, Ciołkoszowa Lidja, Czapiński Kazimierz, Dratwa Bolesław, Dobrowolski Kazimierz, Dziuba Józef, Domosławski Kazimierz, Fiszer Stefan, Gręcznarowski Józef, Grossfeld Ludwik, Garlicki Stanisław, Hausner Artur, Halcuch Franciszek, Janta Józef, Kluszyńska Dorota, Krygier Alfred, Kunicki Władysław, Karpiński Stanisław, Kępczyński Wincenty, Kwapiński Jan, Kuryłowicz Adam, Lenk Franciszek, Libermann Herman, Mastek Mieczysław, Matkowski Jan, Nosal Jan, Nowicki Marian, Niedziatkowski Mieczysław, Próchnik Adam, Pniewski Wincenty, Przybys Kazimierz, Przewłocki Feliks, Pysz Andrzej, Pehr Otton, Pilch Karol, Piotrowski Zygmunt, Pużak Kazimierz, Reger Tadeusz, Radomski Jerzy, Rusinek Kazimierz, Stańczyk Jan, Szewczyk Artur, Skalak Bronisław, Szczerkowski Antoni, Sledziński Ludwik, Stażowski Franciszek, Strug Andrzej, Stawik Henryk, Tomaszewska Agnieszka, Talarek Stanisław, Teodorczyk Hieronim, Topinek Wilhelm, Uziębło Władysław, Wołkiewicz Henryk, Walczak Adam, Waśnik Antoni, Woszczyńska Stanisława, Zdanowski Antoni, Ziolkiewicz Franciszek, Zawada Franciszek, Zaremba Zygmunt, Ziemięcki Bronisław, Zuławski Zygmunt.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: Białas Franciszek, Derma Antoni, Dubois Stanisław, Gryłowski Stanisław, Kakietek Klemens, Piątek Władysław, Prągar Adam, Skatecki Henryk, Szałański Jan.

Do Centralnego Sądu Partyjnego weszli:

Benkiel Stanisław, Bugajski Karol, Dzięgielewski Józef, Gross Daniel, Hoffman Franciszek, Feller Jan, Jagodziński Piotr, Kruczkowski Bronisław, Packan Jan, Perczyński Stani-

slaw, Rubinstein Antoni, Tomaszewski Jan.

Po dokonaniu wyborów władz partyjnych tow. Kwapiński zamyka Kongres. W przemówieniu końcowym stwierdza, że na sali obrad wraz z delegatami była cała Polska pracująca. Tow. Kwapiński składa podziękowanie gospodarzom Kongresu, klasie robotniczej Radomia i zarządowi miasta oraz wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia Kongresu. Podczas tego przemówienia padają okrzyki: „Niech żyje czerwony Ra-

dom! Niech żyje towarzysz Gręcznarowski!”

Odpowiadając na to podziękowanie, tow. Gręcznarowski stwierdza, iż Kongres wykazał, iż klasa robotnicza Polski, mimo prześladowań, stoi wiernie pod sztandarami PPS, jako jednolita i zwarta masa, co dodaje otuchy masom robotniczym do dalszej walki o swe prawa i o wyzwolenie.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru” i „Międzynarodówki” tow. Kwapiński zamyka obrady Kongresu.

Izba Deputowanych radzi nad obronnością Francji

PARYŻ. (PAT.). Izba Deputowanych obradowała we wtorek w dalszym ciągu nad interpelacjami w sprawie obrony narodowej. — Komunisty Gitton oświadczył, że stronnictwo jego nie będzie się domagało redukcji czasu służby wojskowej, licząc się z potrzebami obrony narodowej. Następnie zabrakł głos min. Pierre Cot. Na wstępie swego przemówienia podziękował on tym wszystkim, — którzy w interpelacjach swych podkreślili znaczenie broni powietrznej w dziedzinie obrony narodowej. Następnie, stwierdziwszy, że Francja posiada jedno z najsilniejszych lotnictw w świecie, zobowiązał pokrocie postępy uczynione w tej dziedzinie w ostatnim półroczu. Ilość samolotów których można używać w pierwszych liniach, powiększyła się w tym okresie czasu o 17 proc., zapasy amunicji a 50 proc., uzbro-

jenie zaś o 70 procent. Wysiłek żadnego z państw co do dobrobrzenia powietrznego nie może być porównany z tym, co uczyniła Francja w tych sześciu miesiącach. Następnie przedstawił min. Cot postępy, uczynione w kierunku upaństwowienia zakładów przemysłowych, co zapobiegło jakiegokolwiek spekulacji giełdowej w dziedzinie dobrobrzenia.

Odpowiadając na jedną z interpelacji, stwierdził min. Cot, że pewne przesunięcia w oficerskim korpusie lotniczym wywołane zostały koniecznością odmołodzenia tego korpusu. Równocześnie zostały kadry oficerów lotniczych znacznie powiększone. W rozmieszczeniu nowych centrów lotniczych kierowano się względami meteorologicznymi. Nowa organizacja miała na celu nadanie armii lotniczej w czasie pokoju struktury bojowej.

Utworzenie rządu w Japonii

TOKIO. (PAT.). Cesarz przyjął we wtorek rano ministra Hayaszi, który przedstawił mu listę nowego Rządu. Lista ta została zaaprobowana przez cesarza. Gabinet gen. Hayaszi rozpoczął urzędować we wtorek o godz. 11.30 rano. Skład jego jest następujący: prezes rady ministrów, minister spr. zagr. i minister oświaty — gen. Hayaszi, min. spr. wewn. — Kakichi Kawarada, min. finansów i kolonij — Toyatoro Kuki, min. wojny — gen. Kotaro Nakamura, min. marynarki — wiceadm. Mitsumasa Yonai, min. sprawiedliwości — Suehiko Sziono, min. rolnictwa i min. komunikacji — Tatsunosuke Yamazaki, min. handlu, przemysłu i kolei — wiceadm. Takuo Godon.

Koła polityczne, według Hava-sa, komentują przychylnie skład nowego Rządu, uważając, iż jest on wyrazem równowagi, osiągniętej pomiędzy kołami wojskowymi i morskimi a kołami przemysłowymi.

W kołach, zbliżonych do Rządu, przewidują, iż zajmie się on przede wszystkim reorganizacją obrony narodowej i załatwieniem budżetu. Następnie na porządek dzienny wejdą sprawy zagraniczne.

Prasa zapewnia, iż Hayaszi ofiaruje portfel ministra spraw zagranicznych ambasadorowi Japonii w Paryżu — Naotake Sato, który wyjechał już z Francji do Japonii.

Wyczyny korsarzy na wodach hiszpańskich

MADRYT. (PAT.). Z Malagi donoszą, iż niedaleko od wybrzeży pomiędzy Neria a Torrox łódź podwodna, której przynależności nie stwierdzono, zaatakowała parowiec hiszpański „Delphin”, który powracał do Malagi z ładunkiem towaru. Na krótko przed tym ponad parowcem krążyły dwa sa-

moloty powstańcze, które zostały jednakże zmuszone do wycofania się ogniem karabinów maszynowych znajdującego się w pobliżu hiszpańskiego krążownika. Łódź podwodna rzuciła dwie torpedy, które poważnie uszkodziły statek. Załogę i ładunek jego udało się uratować.

Wizyta eskadry angielskiej w Barcelonie

BARCELONA. (PAT.). W środę ma przybyć do Barcelony krążownik angielski „Nelson”, któremu towarzyszą trzy inne jednostki floty brytyjskiej. Na pokładzie

krążownika znajduje się admirał sir Roger Backhouse. Do wizyty tej w kołach rz. Lowych przywiązywane jest bardzo duże znaczenie. Na pokładzie

Zgon głośnego anarchisty

BARCELONA. (PAT.). W Barcelonie odbył się pogrzeb anarchisty Edwarda Farrasa, który był oskarżony wraz z kilku innymi a-

narchistami o udział w zamachu na króla Alfonsa XIII podczas jego pobytu w Paryżu w r. 1905.

Wielki strajk w zakładach samochodowych

NOWY JORK. (PAT.). 3000 strajkujących zajmuje obecnie warsztaty zakładów Chevrolet. Usiłowania, czynione ze strony strajkujących zajęcia dalszych gmachów, należących do zakładów samochodowych, zakończyły się niepowodzeniem. We Flint, w stanie Michigan, znajduje się obecnie 1200 gwardzistów narodowych, uzbrojonych w karabiny,

bomby gazowe i karabiny maszynowe. Istnieje obawa, iż dojdzie do poważnych starć w Detroit i w innych miastach, gdzie znajdują się zakłady General Motors Co, o ile dyrekcja tego towarzystwa będzie usiłowała przeprowadzić swój zamiar otwarcia i uruchomienia wszystkich strajkujących warsztatów.

Projekt osadnictwa żydowskiego na San Domingo

NOWY JORK. (PAT.). Dr. Howard Blake, który właśnie powrócił z wycieczki do Indji Zachodnich (Antylle), odbył dłuższą konferencję z prezydentem republiki San Domingo, Rafaellem Trujillo. W rozmowie tej omawiano sprawę imigracji Żydów z Europy na San Domingo. Prezydent tej republiki miał się zgodzić na wpuśczenie do kraju miliona imigrantów żydowskich i przyznania każdemu z nich farmy 30-akrowej, wolnej od podatku przez pierwszych pięć lat. Dr. Blake obliczył, że sprrowadzenie i osadzenie na roli każdego

tego żydowskiego imigranta będzie kosztowała tysiąc dolarów. San Domingo ma obecnie niespełna półtora miliona mieszkańców. Zdaniem prezydenta Trujillo, łatwo w tej żydowskiej republice będzie można po mieścić jeszcze cztery miliony imigrantów. Sprawa osadnictwa żydowskiego jest obecnie w rękach prezesa kongresu żydowskiego, rabina Wise, który prowadzi korespondencję z prezydentem Trujillo i ma niebawem wysłać specjalną komisję ekspertów na San Domingo, która zbada stosunki na miejscu.

Nad polskim morzem

PUCK. (PAT.). Poza zatoką Pucką, która jest całkowicie zamrznięta, nad brzegami otwartego Bałtyku najbardziej zamarzły brzeg pod Jastrzębią Górą i przy lądkiem Rozewskim. Warstwa lo-

du osiągnęła tam grubość jednego metra, gdyż potworzyły się całe bloki i wzgórze lodowe. Na odcinku tym pojawiły się gromady dzikiego plectwa wodnego.

Król szwedzki w Belgii

BRUKSELA. (PAT.). Król szwedzki przybył we wtorek o godz. 11 do Brukseli.

Królowi szwedzkiemu towarzyszą minister spraw zagr. Sandler oraz inni wyżsi urzędnicy M. S. Z. i dworu.

Katastrofalna powódź w Ameryce

NOWY JORK. (PAT.). Z Cairo donoszą, iż wezbrane wody Missisipi stały się podnoszą. Zaledwie 15 cm. oddziela ich poziom od wierzchołka drewnianych barykad, wzmocnionych workami piasku, które wzniesiono na szczycie biegnących wzdłuż rzeki tam. — Kierujący akcją ratunkową uwa-

żają, iż sytuacja jest bardzo poważna.

NOWY JORK. (PAT.). Według ostatnich oficjalnych danych, w katastrofie powodzi zginęło przeszło 400 osób. Milion mieszkańców zalanych terenów ewakuowano.

XXIV kongres P.P.S.

Rozmowa z Prezydentem Rady Obrony Madrytu, Generałem Miaja

Dalszy ciąg obrad

Program Partii—Statut—Sprawozdanie

W pierwszym dniu obrad Kongresu, po południu, po wyborze Prezydium oraz przyjęciu regulaminu obrad i porządku dziennego,

pierwszy zabrał głos tow. M. Niedziałkowski, dla zreferowania projektu Programu PPS.

Program P. P. S.

REF. TOW. MIECZYSLAWA NIEDZIAŁKOWSKIEGO.
Jesteśmy pokoleniem, które przeżywa załamanie się nie tylko ustroju gospodarczego, ale i całej starej kultury moralnej.

Naszym zadaniem jest budowanie zupełnie nowego świata na gruzach kapitalistycznego porządku.

Jakież to drogi mają prowadzić do celu?

Na tle rzeczywistości w całej Europie i w Polsce punktem centralnym staje się zagadnienie faszystów. Zdajemy sobie sprawę, że faszyzm jest ruchem masowym tak we Włoszech, jak i w Niemczech; i w Polsce jest on ruchem całych warstw społecznych.

Zagadnienie to traktujemy szczerze. Byliśmy przekonani przez dziesięć lat, że my tylko jesteśmy ruchem masowym. Tymczasem okazało się, iż załamanie się ustroju kapitalistycznego nastąpiło znacznie wcześniej, niż przewidywaliśmy przed wojną. Widzimy, że warstwy społeczne, które skazałyśmy na zagładę — nabierają nowych soków żywotnych. Wystąpiły rzesze, które nie mieszczą się w dawnym pojęciu proletariatu. We Wschodniej Europie nastąpiło zwiększenie posiadania drobnej własności rolnej. To samo zjawisko obserwujemy w Ameryce, Chinach, Japonii. Klasa robotnicza nie jest już jedynym czynnikiem przbudowy. Wystąpiły warstwy włościańskie, drobnomieszczańskie, bezrobotnych, lumpen proletariatu. Mamy, według statystyki Międzynarodowego Biura Pracy, miliony ludzi stale bezrobotnych już nad dziesięć lat. Siły te są w sprzeczności do obecnego ustroju. I my jesteśmy dzisiaj ruchem ich wszystkich. Potrzeby i dążenia ich muszą znaleźć się w naszym programie. Tragedia socjal-demokracji polegała na tym, że Hitler ubiegł ją w ograniczeniu tych warstw sferą swoich wpływów. Treść socjologiczna walki między socjalizmem i faszyzmem polega na walce o opanowanie warstw pośrednich.

Problem faszyzmu łączy się najsilniej z zagadnieniem niepodległości Polski, która jest wspaniałą kartą historii PPS. Zwycięstwo faszyzmu to bezpośrednie niebezpieczeństwo dla niepodległości Polski. To też walka z nim jest walką w imię niepodległości.

W przeciwieństwie do obozu na rodowego, który jest bezsprzecznie ruchem masowym „sanacja” jest systemem rządzenia. Walka z

„sanacją” i obozem narodowym, walka przeciwko tym metodom, które doprowadziły do likwidacji niepodległości, musi znaleźć swoje miejsce w naszym programie: Sztandar niepodległości, tak jak i przed 1914 r. znalazł się znów tylko w rękach Polski pracującej.

Przechodzę do zagadnienia dyktatury. Tym problemem zajmowaliśmy się przez trzema laty. Dziś mamy poza sobą doświadczenie Niemiec, Austrii, Hiszpanii i nasze własne. Dyktatura to tylko metoda rządzenia na pewien krótki okres czasu. Na dłuższą metę dyktatura daje w konsekwencji procesy moskiewskie, elitę rządzącą i trzymaną za gardło masy. Za gadnienie metod rządzenia rządu robotniczego ta kwestia praktyki. Najważniejsze jest wpojenie w mózgi i w serca naszego programu, naszych sposobów realizacji naszych snów i planów. Koncepcja planu przbudowy — to rzecz najważniejsza. Nie dajemy całego konkretnego planu — jest to wielką pracą, stojącą przed nami; nowe kierownictwo będzie musiało w szybkim tempie opracować szczegółowe wytyczne zgodnie z realnym układem stosunków w Polsce.

Tow. Jan Longuet powiedział słusznie, że w Polsce mamy dwie realne siły: nasz ruch, organizujący również dwie sfery, włościactwa i pracowników umysłowych, oraz ruch ludowy. Te dwie siły dają możliwość powstrzymania fali faszyzmu i realizacji planu.

Obszernie zajmujemy się w naszym programie problemem kultury. Jesteśmy ruchem stu procentowo samodzielnym w stosunku do komunistów. My nie chcemy aby w socjalizmie u władzy mogły się zdarzać w jakiegokolwiek formie procesy takie, jak Radka i towarzyszy. Ta różnica ma dowrotną stronę — „wolność”. Nie możemy być delikatnymi obrońcami metod, które potępiamy. Stawiamy wolność na naczelnym miejscu.

Projekt jest jaknajbardziej bliski rzeczywistości w Polsce. Jest to program na dzisiaj. Kieruje nami utrwalaona w psychologii i świadomości wola objęcia władzy i sprostanania zadaniom. Skończył się czas gwałtowności, choćby najbardziej bohaterstwa obrona. **Ofensywa Ofensywa, i jeszcze raz ofensywa!** — oto nasze hasło. Ten program jest pierwszą próbą ujęcia ofensywy jako realnego zadania, a nie hasła agitacji.

Statut P. P. S.

Następnie tow. K. Pużak referuje następny punkt porządku dziennego: Statut PPS.

„Mówiąc o naszej niejako konstytucji, musimy pamiętać o doświadczeniach, aby nie zbłądzić i Partii, hymnu Partii, sprawy mi, które będą odpowiadały celom, do których się powołana.”

Tow. Pużak przedstawia kolejno najważniejsze proponowane punkty, dotyczące nazwy i godła Partii, hymnu Partii, sprawy członkostwa, organizacji komitetów, problemu w kierownictwie i władzy Partii, dającej więcej prerogatyw od góry do dołu. Przechodząc do tego zagadnienia tow.

Pużak stwierdza: „odrzućmy raz na zawsze zagadnienie „młodych” i „starych” robotników i inteligentów.”

Dalej tow. Pużak przedstawia jak projekt reguluje aparat wykonawczy Partii. Mówił o nowej instytucji: Akcji socjalistycznej, grupującej ludzi, na zasadzie dobrowolności, zawsze gotowych do dyspozycji Partii. Wypowiada się za dotychczasową strukturą Rady Naczelnej Partii. Specjalną uwagę poświęca przepisom w sprawie prasy. Inne poprawki wymagają sprawności Komisji rewizyjnych i Sądów w Partii.

Następnie zajmuje się „obozem narodowym” i omawia treść i znaczenie akcji antysemitycznej.

Od października 1935 r. tow. Arciszewski stwierdza ożywienie ruchu masowego w mieście i na wsi. Powołując się na Kraków, Łwów i t. d., stwierdza wzrastający rozmach walki robotników. Wszystkie przejawy ruchu masowego od początku do końca były zawsze kierowane przez nasze organizacje: partyjne i zawodowe. Były wielkie ofiary, ale nie poszły one na marne.

W wystąpieniach masowych obserwujemy coraz bliższe współdziałanie Partii i Stronnictwa Ludowego w walce o rząd robotniczo-chłopski.

Na terenie Polski rozwijaliśmy zagadnienie „jedynolitego frontu” również przez nawiązanie stałego porozumienia ze stronnictwa socjalistycznymi mniejszości narodowych.

Oparliśmy się zwycięsko zapowiedzianym próbom „zgleichszaltowania” związków zawodowych.

Obserwujemy wzrost wpływów Partii w warstwach stojących dotąd poza zasięgiem Partii.

Skolej tow. Arciszewski zajmuje się polityką zagraniczną Polski.

Przechodząc do zagadnienia sanacji, tow. Arciszewski kończy:

SPRAWY ORGANIZACYJNE I NAJBLIŻSZE ZADANIA PARTII.

REF. TOW. K. PUŻAKA.

Obradujemy dzisiaj nie tylko pod znakiem zmiany wytycznych programowo-taktycznych ale i pod znakiem konsolidacji i jedności. Rolę swoją Partia może odegrać w oparciu o takie czy inne sojusze, ale nasza własna postawa i decyzja muszą być czynnikami decydującymi w życiu Polski. Trzeba podjąć pewną korektywę, tam — gdzie jest to konieczne.

Niezależnie od trudnych warunków egzystencji, Partia przeszła przez ciężką próbę masową „wyborów” do Sejmu, do samorządu, gdy ubył szereg ludzi stojących dotąd do dyspozycji Partii. Partia nie tylko utrzymała się na powierzchni, ale stała się czynnikiem ofensywy politycznej całego kraju. A przecież nasze braki organizacyjne dobrze znamy. Nie było ani jednego ministra spraw wewnętrznych, któryby nie zastanawiał się jak sparałizować działania PPS na kresach. Pomimo tych trudności

i wbrew im należy rozbudować organizację.

Siły realne, materialne rozstrzygają, jakie możliwości mamy przed sobą. Tutaj tow. Pużak przechodzi do kwestii uregulowania kwestii finansowych. Jesteśmy jedyną Partią w Polsce, która dysponuje tak małymi środkami pieniężnymi.

Przechodząc do zagadnienia prasy, tow. Pużak stwierdza, że nie było dotąd posiedzenia Rady Naczelnej i CKW., Kongresu, któreby nie trapiło się sprawą prasy. Dzisiaj sytuacja na tym odcinku ogromnie ważnym przeciwstawienia się zalewowi prasy wrożej klasie robotniczej, jest znacznie lepsza, ale nie możemy zapominać o potrzebie stałej czynnej agitacji każdego członka Partii na rzecz prasy. Paląca jest również sprawa własnego kolportażu.

Wiele uwagi poświęca tow. Pużak zagadnieniu agitacji wśród kobiet, młodzieży, jako jednemu ze skrzydeł rewolucji, przedstawiając dotychczasową działalność Partii w kierunku powołania do życia i rozbudowy kół młodzieży PPS., zawiadamiając, iż w czasie obrad Kongresu odbędzie się specjalna odprawa w sprawie młodzieży. Wreszcie tow. Pużak omawia naszą pracę na wsi.

„Jeżeli chcemy zrealizować to, czym żyje Kongres, czym żyje cała klasa robotnicza — to rzućmy zawołanie: Chcemy być silni, musimy być silni, żeby zwyciężyć.”

Dalszy ciąg szczegółowego sprawozdania podamy w numerze jutrzejszym.



„Główna bolączka wsi”

„Gazeta Polska” opublikowała artykuł p. (m. w.), poświęcony życiu społecznemu wsi. Artykuł ten powtórzyły wszystkie prawie dzienniki z pod znaku „Gaz. Polskiej”, uznając go tym samym za rewelacyjny, szczególnie za wyróżniono z niego jeden ustęp traktujący o inteligencji wiejskiej.

„Syn chłopski — cytuję za „Gaz. Pol.” woli wegetować na terenie miejskim, niż żyć i działać u siebie na wsi, czy to rodzinnej, czy to innej...”

„Żyć i działać u siebie na wsi...” Nie mam pojęcia o jakie to działanie chodzi „Gaz. Pol.” i p. (m. w.) autorowi artykułiku, lecz skłonny jestem przypuszczać, znając „Gazetę Polską”, że chodzi tu o „pracę społeczną”. Wiadomo bowiem powszechnie, że ta „praca społeczna” coraz bardziej na wsi szwankuje, że coraz to mniej sprawozdań z hucznych obchodów „ku czci”, coraz to mniej okazji do uroczystych wyjazdów, mówek, otwarć, poświęceń i zdaje się... diet... Bo do tychczas tak tylko rozumiało się pracę społeczną na wsi i tylko tak ją mogą rozumieć ludzie wychowani na „Gazecie Polskiej”.

To też nie przemawia do nas i dalszy argument artykułu o tym, że: „ukraiński absolwent gimnazjalny, a nawet absolwent wyższej uczelni chętnie wraca do swoich i z miejsca wsiąka w teren z pożytkiem dla swego społeczeństwa”. Ukraiński absolwent gimnazjalny wraca chętnie na wies, lecz wracając zastaje u siebie na wsi silnie rozwiniętą spółdzielczość, silny i potrzebny ruch społeczny, gdzie znajduje miejsce do pracy i gdzie czuje się potrzebny. Nie ma tego szczęścia polski absolwent gimnazjalny. Wracając

Poniżej drukujemy list naszego korespondenta z Madrytu; list ten doszedł nas ze znacznym opóźnieniem, zrozumiałym w wyjątkowych warunkach, w jakich żyje Hiszpania.

Redakcja.

Madryt, w styczniu. Wszystko, co się dzieje w Madrycie, wychodzi za obręb zwykłego codziennego naszego myślenia, jest czymś z krainy snów, straszliwych i pięknych marzeń, i nie wiadomo, czy należy w obliczu tego bohaterskiego miasta płakać z rozpaczy, czy szaleć z zachwytem. Zniszczenie łączy się tutaj z tętnem normalnego życia, bohaterstwem z beztroską, patetycznością ze spokojem i równowagą.

Wszystkie te elementy zaś zawiera w sobie wizyta, którą złożył Prezydentowi Obrony Miasta gen. Miaja. Generał urzęduje w podziemiu pewnego budynku; dotarcie aż przed same jego oblizce połączone jest naturalnie z całym szeregiem formalności, ale przyjęty zostałem po spełnieniu ich bez żadnych trudności lub zastrzeżeń i zdumiony byłem, z jaką prostotą i naturalnością odnieśli się wszyscy otaczający generała do prośby obcego dziennikarza. Sam generał, który kieruje obecnie losami Madrytu, a zatem pośrednio losami Hiszpanii, może i świata całego, jest człowiekiem niezwykle prostym i szczerym i na pytania odpowiada z taką naturalnością, jakby chodziło o informacje, dotyczące pogody. A jednak jest w jego postaci coś, co wzbudza odrazu szacunek i najgłębszą sympatię, oraz uczucie, że ma się do czynienia z człowiekiem, który w czynach swych nie widzi żadnego bohaterstwa, lecz jedynie spełnienie obowiązku, który spełnia i spełniać będzie do końca. Bije z niego też optymizm czystego sumienia, wiara w jakąś najgłębszą w historii sprawiedliwość.

O co miałem pytać generała? Tylko prorok mógłby odpowiedzieć mi na pytania, które się mi nasuwały na usta i najchętniej milczałbym, przeżył majestat chwili, ale obowiązek dziennikarski dyktował stawianie zapytań. Tedy powiedziałem: „Wszystcy jesteście pewni, że wojska Frontu

Ludowego zwyciężą, ale chciałbym wiedzieć na czem opiera Pan, Panie Generale, swój znany ogólnie optymizm.

— Wierzę — odpowiedział generał — że naród, posiadający ideał i poświęcający wszystko w obronie jego, nie może zostać zwyciężony; widziałem jak mieszkańcy Madrytu stanęli do obrony miasta, a przede wszystkim wiem, że obronili miasto wtedy, gdy brak nam było wszystkiego, jakże nie mielibyśmy je utrzymać obecnie, gdy nam niczego nie brak.

— Czy Rada Obrony działa w porozumieniu z Rządem? — Jaknajzupełniej, jesteście w stałym kontakcie i absolutnym porozumieniu.

— Jakże stosunki łączą Was z Katalonią?

— Jesteśmy niezmiernie wdzięczni katalończykom za to, w jaki sposób stanęli w obronie Madrytu, ale ja osobiście mam i inne jeszcze powody do wdzięczności: dzięki Katalończykom nastąpiła wymiana mej rodziny, którą więziono w Maroku, na osoby, zatrzymane w Katalonii.

— Czy rodzina pana była liczna?

— Bardzo liczna; składała się z żony i dziewięciorga dzieci, a ja nie miałem od nich żadnych wiadomości i powinienem był pożegnać się z wszelką nadzieją ujrzenia ich kiedykolwiek; Katalończycy obdarzyli mnie na nowo rodziną.

— Czy krewni pana, panie generale, musieli wiele przecierpieć?

— Nad wszelki wyraz. Nie mieli na czym spać i głodzono ich, a nie mówię już o wszelkiego rodzaju mękach moralnych. Teraz dopiero, gdy są w dobrych rękach, w Maroku francuskim, dowiaduję się o szczegółach ich męczeństwa, i nie rozumiem, że można było w ten sposób traktować rodzinę człowieka, który całe życie spędził w Maroku, gdzie był już jako młody oficer, a który nie przypomina sobie, aby wyrządził komukolwiek jakąkolwiek krzywdę.

— Czy żywi Pan nadzieję, że straszliwa sytuacja ma się ku końcowi?

— Jestem dobrej myśli, wszak świat się przekonał, że my się będziemy bronili do ostatniej kropli krwi i szala sympatii przechyliła się nareszcie na naszą stronę.

— A jak zapatrjuje się Pan na dalszy przebieg wypadków wewnątrz kraju?

— Jestem żołnierzem, a nie politykiem, nie mam więc o tym ostatecznego zdania, ale i pod tym względem jestem optymistą i myślę, że naród hiszpański znajdzie odpowiednią drogę.

— Jaka jest rola Brygady Międzynarodowej w walce obronnej Demokracji Hiszpańskiej?

— Brygada Międzynarodowa okazała nam olbrzymie usługi, ludzie, którzy wchodzą w jej skład, są nie tylko kierowani przez idealizm, ale posiadają też wyszkolenie wojenne, którego nasza Armia Ludowa nie posiadała.

— Jest pan zwolennikiem militarystyki Armii Ludowej?

— Jest ona niezbędna.

— W jakim okresie czasu powstanie prawdziwa armia hiszpańska?

— Już się tworzy, ale ostateczne jej wyszkolenie może odbyć się jedynie podczas samej walki, walki stwarzają doskonałość wojska, w ogniu człowiek staje się żołnierzem.

Rozmowę przerywa wizyta majora Mena, który, jak sam generał, jest już starcem i o którym opowiada, że chodzi o kiju pod ogniem wrogich pocisków. Ma wielkie długie białosieżne wąsy i bardzo miły uśmiech. Jesteśmy w piwnicy, w obłączonym mieście. Przed godziną jeszcze widziałem dym pocisków, które padły na główną ulicę Madrytu, a tutaj dwaj starcy, których nikt nie posądzi o rewolucyjność, opowiadają mi o tym, jak stał się zmiana w ogniu i jak pokojowy naród hiszpański zmienia się stopniowo w nieprzeciętną armię wolności.

O. CORDOBANO,

St. St. Gębala.

NAJTAŃSZA SZKOŁA SAMOCHODOWA
PRYLINSKI
WARSZAWA JERUZOLIŃSKA 27

oświadczenie Largo Caballero

Zwycięstwo Rządu jest pewne

Republika musi zgromadzić wszystkie siły aby zwycięstwo przyspieszyć

Na odbytym w poniedziałek posiedzeniu Korteżów w Walencji zabrał głos premier Largo Caballero, oświadczając m. in.: „Rząd zgodził się w zasadzie na kontrolę w sprawie ochotników podkreślając przy tym, że kontrola ta winna być ograniczona tylko do obozów powstańców. Rząd zastrzegł sobie poza tym niezaprzeczone prawo jakie posiada każdy Rząd prawnie utworzony do zakupu broni, jakiej potrzebuje.

Czuje się szczęśliwym, mogąc stwierdzić, że nastroje zewnętrzne zmieniają się na naszą korzyść. NIKT NIE WĄTPI JUZ O NASZYM ZWYCIĘSTWIE —

nawet ci, którzy okazali sympatie powstańcom. Lecz zwycięstwo to, w które wierzyliśmy od pierwszej chwili musi być osiągnięte jak najrychlej. Jeden miesiąc, jeden tydzień dłużej.

ZWIĘKSZAJĄ LICZBĘ OFIAR.
Dla osiągnięcia zwycięstwa zarządzenie dla Rządu nie może mieć charakteru platonicznego. Wszyscy muszą uznać autorytet Rządu. Nie domagamy się od nikogo wyrzeczenia się jego ideologii, lecz zakładamy stronnictwa i związki zawodowe, aby

ZAWARŁY ROZEJMI DLA ZJEDNOCZENIA SIĘ WYŁĄCZNIE CELEM WYGRANIA WOJNY.

Stwierdzam, że ci, którzy przeciwstawiają się Rządowi lub stawiają przed nim przeszkody są buntownikami nawet jeśli to czynią nieswiadomie. Należy zdać sobie sprawę, że pewne odosobnione poczynania nie są zalecenia godne. Byłoby smutnym, gdyby Rząd zmuszono do podjęcia akcji przeciwko pewnym ludziom, którzy w rzeczywistości grzeszą tyl-

ko nadmiarem zapatu. Umiejemy pokazać ludziom walczącym na froncie, że my na tyłach **NIE DOKONAMY NIC TAKIEGO CO MOGLÓBY ZAGRAZAĆ NASZEMU ZWYCIĘSTWU.**

Po wygranej wojnie wszyscy odzyskamy swobodę.

Przypominając następnie słowa prezydenta Azany—Largo Caballe-

ro oświadczył, że Hiszpania ściśle biorąc nie przechodzi wojny domowej, lecz

PADŁA OFIARĄ NAPASCI.

Walczy zatem o swoją niezależność. Któż ośmieli się powiedzieć teraz, że my „internacjonalści” nie jesteśmy patriotami, gdy bronimy całości terytorium narodowego przed obcą inwazją.

„Niechaj w Polsce nie rządzi pałka”

Polonia amerykańska

ostro piętnuje chuligańskie ekscesy na uniwersytetach

Syndykat Dziennikarzy Polskich w Nowym Jorku zwrócił się do biura nowojorskiego PAT. z prośbą o opublikowanie w prasie polskiej odezwy do młodzieży polskiej.

Zwracamy się do młodzieży polskiej — brzmi odezwa — z tym apelem, jako starsi bracia, mieszkający zagranicą, a przeto widzący dokładniej, niż wy możecie widzieć wielkie i trudne do naprawienia szkody, które wyrządzają naszej reputacji narodowej i interesom naszego kraju w Ameryce nie polskie, obce duchowi naszemu i naszym tradycjom kulturalnym ekscesy rasowe, których od dłuższego czasu widownią są nasze wyższe szkoły.

Ci, którzy to robią, niszczą nie tylko dorobek kulturalny, nie tylko utrudniają swobodny rozwój w Polsce, ale poniżają równocześnie nasze dobre imię na emigracji, przysparzając nam wrogów i upa-

karzając nas w oczach tych, z którymi współpracujemy.

W tych poważnych dla Polski chwilach — brzmi dalej odezwa — wobec chaosu politycznego w Europie cały naród winien zjednoczyć siły nie tylko przed napastą wroga, ale też przed groźniejszą często od niej propagandą. Metody narodowo — „socialistyczne” równie są obce duchowi i tradycji polskiej, jak obce i wrogie są metody komunizmu.

NIECHAJ W POLSCE NIE RZĄDZI PAŁKA.

Wspomniawszy o prześladowa-

„Trzecia” Rzesza - przeszkoda

na drodze do unormowania stosunków w Europie

Zainteresowanie prasy francuskiej w dalszym ciągu koncentruje się wokół mowy kanclerza Hitlera i niedzielnego przemówienia Delbosa w Chateauroux. Komentarze prasowe na ogół mają charakter ogólny i aprobujący przemówienie francuskiego ministra spraw zagranicznych.

Większość komentarzy dotyczy jednak nie tyle przemówienia w Chateauroux, ile w dalszym ciągu

samej mowy kanclerza Hitlera, która oceniana jest obecnie w sposób nieco ostrzejszy, niż w niedzielną popołudniu. Pod tym względem znamienne są szczególnie dwa głosy: jeden na prawicy, drugi na lewicy.

„Echo de Paris”, nawiązując do wystąpienia kanclerza Hitlera przeciw bolszewizmowi przypomina że Niemcy były pierwszym państwem w Europie, które współpracowało z Rosją sowiecką i to nie tylko Niemcy weimarskie, lecz także hitlerowskie.

Były minister pracy Frossard który niedawno jeszcze wchodził w skład grupy socjalistycznej, za-

mieszcza na łamach „Homme Libre” artykuł, w którym bardzo surowo ocenia przemówienie Hitlera uważając, że *przekreśla ono wszelkie nadzieje porozumienia.* Frossard sądzi, że kanclerz Hitler nie odpowiedział na lojalny apel Francji, jakim była mowa prem. Bluma.

Z prasy popołudniowej na pierwszy plan wybija się głos „Matin”, który w artykule wstępnym, zatytułowanym: „Przeszkoda”, wskazuje na to, że główną przeszkodą na drodze uregulowania stosunków w Europie jest stanowisko Niemiec wobec Rosji sowieckiej.

P. Beck o sprawie żydowskiej w Polsce

PAT donosi: „New York Times” ogłasza wywiad, przesyłany telegraficznie przez swego korespondenta w Genewie z min. Beckiem.

W wywiadzie tym min. Beck oświadczył m. in.: Polska nie jest antysemitką. Klucz problemu żydowskiego to zagadnienie ekonomiczne i społeczne, a nie polityczne. Stałą zasadą polskiej polityki jest raczej zapobieganie, niż leczenie, raczej ukrać namiętności, niż je później zwalczać. Min. Beck zwrócił uwagę na jedną z ostatnich deklaracji premiera gen. Sławoja - Składkowskiego, złożoną w sejmie, która zapewnia bezpieczeństwo wszystkim obywate-

lom bez różnicy wyznania.

Rząd Polski nie podnosił zagadnienia emigracji na forum międzynarodowym w duchu antysemitki. Problem emigracji, podniesiony przez Polskę na zgromadzeniu Ligi we wrześniu dotyczy tak samo Żydów, jak i Polaków.

W dalszym ciągu wywiadu min. Beck obszernie omówił ewolucję gospodarczo - społeczną w Polsce, na której tle rozwinął się problem żydowski. Presja w kierunku realizacji zagadnienia emigracyjnego wytyka ze środowiska drobnych kupców Żydów i drobnych rolników nie Żydów. Żydzi nie zawsze to rozumieli, poddając się nerwowości (PAT).

Lot w stratosferze

Z Ameryki do Europy przez Atlantyk

Znany lotnik płk. Chamberlain, który przed 10 laty w ślad za Linberghiem przeleciał ponad Atlantyk do Europy, zamierza lot ten powtórzyć w lutym lub w marcu, tym razem w towarzystwie swojej żony. Dokonywa on już lotów próbnych na specjalnie dlań zbudowanym samolocie typu Leckheed „Miss Stratosphere” —

tak nazwanym dlatego, że Chamberlain lotu tego chce dokonać w stratosferze na wysokości 11 do 12 tysięcy metrów. Sądzi on, że na tej wysokości przelot nie zabierze więcej czasu niż 12 do 15 godzin. Oboje lotnicy zaopatrzeni będą w maski tlenowe i odzież elektrycznie ogrzewaną. Odlot nastąpi z jednego z lotnisk nowojorskich.

175 miliardów dolarów strat

Konsekwencje socjalne kryzysu światowego

W Genewie wydana została książka p. Włodzimierza Wołyńskiego p. t. „Konsekwencje socjalne kryzysu”. W książce tej objłca autor, że globalne straty, poniesione przez gospodarstwo światowe od 1934 r., z powodu kryzysu, sięgają kwoty 100 —

120 mld. dol., licząc w dolarach o sile nabywczej z 1913 r. oraz 149 — 176 mld. dol., licząc w dolarach o sile nabywczej z 1928 r. Autor zauważa, że mniej więcej tyle samo kosztowała wojna światowa.

Kronika krakowska

Z miasta

CHOROBY ZAKAZNE.
W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 24.I 1937 do dnia 30.I 1937 r. następujące choroby zakaźne: błonica 5, płońca 15, odra 11, róża 5.

ELEKTRYCZNOŚĆ W MIESZKANIACH PRZY UL. WADOWICKIEJ
W najbliższych dniach elektrownia miejska w Krakowie przystąpi do założenia na ul. Wadowickiej napowietrznej sieci rozdzielczej dla możliwości mieszkańcom tej ulicy korzystania z oświetlenia elektrycznego. Doychczas bowiem ul. Wadowicka posiadała jedynie przewód elektryczny dla oświetlenia publicznego.

W związku z zamierzonymi pracami Elektrowni delegacja Komisji plantacyjnej dla parków i ulic, po przeprowadzeniu szczegółowych badań, zdecydowała usunięcie 7 drzew, rosnących przy ul. Wadowickiej. Decyzja ta okazała się konieczną ze względu na przyłączenie do rozdzielczej sieci elektrycznej domów, wznoszonych przy ul. Wadowickiej.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Środa, 3.II: „Ależ to nie na serio”.

TEATR „BAGATELA”. Dziś „Czar piosenki”.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Romeo i Julia”.
ATLANTIC: „Szkariatny kwiat” i „Szept miłości”.
BAGATELA: „Bohaterowie Sybiru”.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Metropolitan”.
PROMIEN: „Szarża lekkiej brygady”.
STELLA: „General Sutter”.
ŚWIT: „Papa się żeni”.
UCIECHA: „Sylwetki”.
WANDA: „Tajna brygada”.
KINO MUZEUM wyświetla we wtorek film p. t. „Napad na Konga”. Ponadto dodatki.

Gdzie grać?...

... w Kolekturze J. Haładejowej p. t. ...

„SZUKASZ SZCZĘŚCIA? — WSTĄP NA CHWILĘ!”

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 68. Oddziały: Krak. Przedm. 87 N. Świat 30, Marszałk. 86, Chłodna 68, Włochy p/W. 11 listopada 2
bo tam w 37 Loterii padły 2 wielkie wygrane

100.000 zł. na Nr. 102.442

100.000 zł. „ „ 81.482(1/2)

i wielka ilość po: 10.000 5.000 2.000 i 1.000 zł.

Min. Eden o Gdańsku

Wielka debata gdańska w Izbie Gmin

Min. Eden po powrocie z Genewy złożył w poniedziałek w Izbie Gmin dłuższe oświadczenie w odpowiedzi na interpelacje poselskie w sprawie Gdańska.

Jako rezultat uchwały przyjętej przez Radę Ligi w październiku — oświadczył min. Eden — Rząd Polski zaproszony został do podjęcia w imieniu Rady starań, celem zlikwidowania sytuacji, opisanej w ogólnym raporcie Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku, oraz do nadania w ten sposób pełnej skuteczności gwarancjom Ligi Narodów. Rząd Polski podjął się tego zadania i po dłuższych rokowaniach z senatem Gdańska mógł poinformować Radę w raporcie z dn. 26 stycznia, że otrzymał zapewnienie, iż senat zdecydowany statutu Wolnego Miasta i zobowiązań statutu Wolnego Miasta i zobowiązań z niego wypływających. Wysoki Komisarz winien postarać się tylko o to, aby wewnętrzne administracja Wolnego Miasta nie była utrudniona. (1).

Posel Partii Pracy, Artur Henderson zapytał dodatkowo, czy nowo wysoki komisarz ma mieć te same uprawnienia i obowiązki, jakie posiadał jego poprzednik, zwłaszcza o ile chodzi o opiekę nad mniejszościami.

Posel Partii Pracy, Noel Backer, zapytuje: „Czy minister może zapewnić, że o ile chodzi o istotę sprawy, obowiązek Ligi ochrony mniejszości w Gdańsku nie został ostabiony?”

Min. Eden: „Wolałbym nie interptertować tych tak bardzo trudnych spraw”.

Na zapytanie posła Partii Pracy, Wedgwood'a, czy Liga Narodów ograniczyła Wysokiego Komisarza na przyszłość do spraw zagranicznych, zwalniając go od zajmowania się sprawami wewnętrznymi, minister Eden odpowiedział: „Nie chciałbym bynajmniej, aby poseł Wedgwood przyjął ten punkt widzenia. Moi koledzy i ja w nie zwykle trudnej sytuacji, której pierwotnie redaktorzy tego statutu zupełnie nie przewidzieli, usiłowaliśmy uczynić co tylko było w naszej mocy i wolałbym, aby danym nam było odczekanie jak obecnie porozumienie będzie działało, zanim dojdziemy do ostatecznej decyzji w tej mierze”.

Likwidacja starych bolszewików

Z Oslo donoszą: odwołanie posła Z. S. R. R. w Oslo Jakubowicza wywołało w miejscowych kołach politycznych wielkie zainteresowanie. Jakubowicz należy do

grupy starych bolszewików, której przywódcy znaleźli się na ławie oskarżonych w ostatnich procesach w Moskwie.

Wiadomości sportowe

Z dnia

WYCHOWANIE FIZYCZNE W ANGLII.

Jak donosi „Daily Mail”, Rząd angielski zamierza powołać specjalną komisję, która opracować ma program wychowania fizycznego, opar tego na najszerszej podstawie. Członkami komisji mogą być tylko osoby poniżej lat 40-tu. W ten sposób Rząd angielski pragnie wyeliminować „z ciała doradczego w kwestiach wychowania fizycznego, ludzi o „skostniałych” poglądach. Projekty opracowane przez komitet będą w 14 dni po ich zatwierdzeniu opublikowane w formie „białej księgi”.

W planach Rządu leży utworzenie boiska sportowego w każdym mieście, pływalni i t. p. Główny nacisk kładzie się na wychowanie fizyczne młodzieży. Jednakże i starsi wciąż nie mają do akcji regeneracji sił żywotnych narodu, przez celowe podjęcie sporty i gimnastyki. Komitet wychowania fizycznego opracować ma wytyczne wielkiej akcji propagandowej na rzecz upowszechnienia sportów wszelkiego rodzaju. W najbliższych latach każda szkoła otrzymać ma nauczyciela specjalistę w dziedzinie wychowania fizycznego.

Narciarstwo

NARCIARSKIE MISTRZOSTWO POLSKI NA 50 KLM.

W poniedziałek odbył się w Głębcach bieg na 50 klm. o mistrzostwo Polski. Na trasie dużo śniegu, ale wskutek lekkiej odwilży śnieg mokry i ciężki.

Wyścig zakończył się niespodziewanym zwycięstwem zawodnika śląskiego Czepczora (SKN. Katowice). Niespodzianką jest również zajęcie trzeciego miejsca przez Wowkonowicza, oraz szóstego miejsca przez Karpiela.

Boks

BRADDOCK NIE BĘDZIE WALCZYŁ Z SCHMELINGEM.

Bokserki mistrz świata wszystkich wag Braddock zgodził się walczyć ze słynnym murzynem Louisem o tytuł mistrzowski w czerwcu bież. roku.

Mez odędzie się w Chicago. Powinął na dzień 3 czerwca b. r. wyznaczony jest mecz o mistrzostwo Braddocka ze Schmelingiem, przeto mistrz świata żądał od komisji nowojorskiej, aby przełożyła ona spotkanie z bokserem niemieckim na późniejszy termin.

Gdyby komisja nowojorska propozycji Braddocka nie zaakceptowała, Braddock mimo to zrezygnował z meczu ze Schmelingiem, decydując się na utratę złożonej kaucji 500-dolarowej.

Lekkoatletyka

PIERWSZY DZIEŃ ZIMOWYCH LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI.

W Przemysku rozpoczęły się w poniedziałek 5-te zimowe lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo Polski.

Pierwszego dnia ukończono stosunkowo niewiele konkurencji, gdyż odbywały się przeważnie eliminacje, przedbiegi i międzybiegi. Z osiągniętych wyników na uwagę zasługuje nowy rekord Polski Schneidra w skoku o tyczce (3,37 m.).

Finały pierwszego dnia były następujące:

W rzucie kulą pań zwyciężyła Cejzikowa (AZS — Warszawa) 11,66 m, 2) Wajsówna (Boruta Zgierz) 11,52.

W skoku o tyczce zwyciężył Schneider (Pogoń Katowice) 3,87, 2) Klemczak (AZS Poznań) 3,71.

W skoku w dal z miejsca pań pierwsze miejsce zajął Rejewski (AZS Poznań), 2,89.

Ping-pong

POLSKA ZWYCIĘZA AUSTRIĘ I PRZEGRYWA Z CZECHOSŁOWACJĄ.

W poniedziałek rozpoczęły się w Baden pod Wiedniem mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Pierwszego dnia Polska rozegrała dwa spotkania, bijąc Austrię 5:4 i przegrywając niemiecznie z jednym z najlepszych zespołów świata Czechosłowację 3:5. Sensacją tego meczu było zwycięstwo mistrza Polski Finkelsteina nad mistrzem świata Czechem Kolarem 21:11, 21:13.

Tenis

JEDRZEJOWSKA—MISTRZYNIĄ NIEMIEC W GRZE PODWÓJNEJ

W ostatnim dniu tenisowych mistrzostw Niemiec w Bremie rozegrał finał gry podwójnej pań, w którym para polsko - niemiecka Jedrzejowska — Zehden pokonała parę duńską - angielską Sperring — York w stosunku 6:0, 6:2.

Sporty motorowe

ZAKOŃCZENIE RAIDU DO MONTE CARLO.

Międzynarodowy raid automobilowy do Monte Carlo przyniósł zwycięstwo ekipie francuskiej Le Begue-Quinlin. Drugie miejsce zajęli również Francuzi.

Z ekip polskich najlepiej wypadła załoga Zagorna — Mazurek, zajmując 24 miejsce w klasyfikacji ogólnej.

Borowik zajął 30-te miejsce. Osada Marek — Jakubowski znalazła się na 80 miejscu w klasyfikacji ogólnej, a 24 w klasyfikacji małych wozów.

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

Legendy i tradycje Londynu

Oryginalne zwyczaje z przed tysiąca lat

W jednej z ruchliwych dzielnic Londynu, przy ul. Fleetstreet znajduje się gmach sądowy, jedna z tych typowych budowli, zdradzających na pierwszy rzut oka, że tu mieści się siedziba Temidy.

Na wokandzie codzienne, zwykłe sprawy, handlowe, rozwodowe i t.p. Wzrok ślizga się obojętnie po czarnej tablicy, na której kredą wypisano tytuły poszczególnych spraw. Nagle wzrok pada na oryginalny pozew, cofający czytającego o tysiące lat wstecz.

Przed poborcą królewskim stanął ma przedstawiciel City Londyńskiej dla uiszczenia daniny, przewidzianej aktem lennym z 983 roku, za nadanie ziemi w Shropshire i zagrody, zwanej „kuźnią” w probostwie św. Klemensa. Z tytułu lenna City londyńska obowiązuje raz do roku porządkować pień na potrzeby dworu i wręczyć 6 podków i 61 haceli.

I co roku przed poborcą królewskim jawi się przybrany w średniowieczny strój przedstawiciel City z kłosem drzewa i toporem, rozłupuje polano na trzaski i wręcza poborcę 61 haceli i 6 podków. I to — mimo, że po danej ziemi nie pozostało ani śladu — zniknęła dawno pod asfalem ulic, łączących wybrzeże z Fleetstreet. Zagroda, „kuźnia” zwana, też nie wiadomo, gdzie się znajduje. Drzewo idzie na opał. Czy do dworu królewskiego — nie wiem. Podkowy i hacze z rąk poborcę wdrążają z powrotem do rąk przedstawiciela City, by miedmienną od 600 lat koleją w następnym roku z zachowaniem tradycyjnych form i norm prawnych, ustalonych przed lat tysiącem — wrócić do poborcę królewskiego.

Skoro sięgnęliśmy do niewyczerpanej w Anglii dziedziny tradycjonalizmu, stanowiącego jedną z cech charakterystycznych tego kraju, wspomnieć musimy o odbytych niedawno bankiecie poborców podatkowych w Tower.

Głównym daniem na tym bankiecie, zorganizowanym ściśle według wzorów z lat około półtysiąca — jest pieczony łabędź i głowa dzika. Ze szczególnym ceremoniałem odbywa się przygotowanie tradycyjnego napoju, zwanego po angielsku „brogett”, rodzaj piwa syconego miodem.

Legenda — bo i Londyn ma swoje legendy, mówi, że napojem tym raczyli się przedhistoryczni władcy bagnistych obszarów, na których około 100 lat przed naszą erą zbudowano dzisiejszą stolicę Anglii. Trunek ten spreprował na oczach biesiadników specjalny urzędnik w stroju z XIV wieku.

Przed podaniem napoju wypróbował go najstarszy członek cechu piwowarów, 90-letni mixer napojów, który na obrzęd ten wybrał się ubrany w purpurowy, złotem wyszywany, płaszcz i kapeluszy strosowany. Urząd probierza był w City londyńskiej przed 500 laty funkcją tak ważną, że wyboru jego dokonywano w drodze plebiscytu.

Nigdy jednak wiekowa tradycja nie dochodzi do takiego znaczenia — jak w czasie uroczystości koronacyjnych. Już proklamacja dnia koronacji wprowadziła w szare to City londyńskiej orgię barw i strojów z średniowiecza, w których przeważała purpura i złoto. W świecie król. herolda, który przed giełdą, w centralnym

punkcie starego Londynu, City — ogłaszał uroczystie datę koronacyjną, byli paziowie i rycerze normandzkiego dworu, żywe przypomnienie IX i X wieku. Do przedsiönka opactwa Westminsterkiego wkroczył z orszaku herolda rycerz, w czarnej zbroje zakuty od stóp do głów, gotów rzucić rękawicę wszystkim rywalom swego władcy.

W dniu koronacji jedną z centralnych postaci jest główny marszałek dworu, który ma prawo żądać dla siebie 40 metrów purpury na strój koronacyjny i może, na mocy wiekowego przywileju, przywłaszczyć sobie łóżko i meble z królewskiej sypialni. Baronowie pięciu portów nieść będą nad królem rozpięty baldachim,

prawo, datujące się z 1114 roku.

Klub graczy w golfa z Addington, mieniący się prawnym spadkobiercą przywilejów pana na Adington, potomka nadwornego kucharza Wilhelma Zdobywcy, uzurpuje sobie prawo podania królowi w dniu koronacji potrawy, przyrządzonej według własnego widzi mi się.

Tysiące zgłoszeń, w oparciu o dawne tradycyjne przywileje, napływają codziennie do kancelarii marszałka dworu. Stronę prawną rozpatruje specjalny trybunał koronacyjny, złożony z wybitnych prawników, wybitnych znawców historii i zwyczajów Anglii, te dawnej, starej Anglii, odradzającej się w tradycyjnych, wiekami uświęconych obrzędach.

Kulisy prasy amerykańskiej

Jak pracuje najgłośniejszy dziennikarz amerykański Walter Winchell

Milionowa rzesza radiosłuchaczy amerykańskich, abonowanych w „National Broadcasting Co” sły sły co niedzielę rozmówki tego rodzaju: „Dobry wieczór Panie i Panowie! Bankier Morgan podarował tancerce Ivecie Leicester z kabaretu Bloomfield wile w Kingsgate nad Hudsonem. Dlaczego miss Leicester w wili przyjmując codziennie popołudniu malarza Romeo Pirati?”

Po krótkiej przerwie od 5 do 10 sekund druga wiadomość: „Wnuc pierwszego burmistrza la Motta uprowadzony został w nocy z 17 na 18 przez bandę Woltersa. Prasa nie pisała o tym, ani słowa. Zapytuję, czy i na jakich warunkach dziecko zwrócone zostanie rodzicom?”

I znowu chwila ciszy przerywana tykanieniem zegara, po której odzywa się ten sam wnikliwy głos „Katarzyna Hepburn bawi od trzech dni w Nowym Jorku, dokąd przybyła, aby w jednym ze znanych salonów kosmetycznych podać się operacji biustu. Po ukończonej operacji artystka musi się intensywnie odżywiać, gdyż umowa, zawarta z towarzystwem filmowym zobowiązuje ją do przybrania w najbliższym czasie 10 funtów”.

Oryginalna ta audycja trwa kwadrans. Autorem jej jest jeden z 5-ciu najslawniejszych ludzi w Ameryce, dziennikarz Walter Winchell. Znają go nie tylko słuchacze radia. Milionowa rzesza wychodzącego w Nowym Jorku czasopisma „Daily Mirror” rozczłuje się codziennie w historyjkach

z życia towarzyskiego, na całej szpalcie podających najrozmaitsze niedyskrecje z życia amerykańskiego „high - life’u”. Ale nie tylko „Daily Mirror” zamieszcza, bezwzględnie w odsłanianiu zakulisowych spraw różnych „wielkości” amerykańskich, notatki Winchella. Ukazują się one codziennie w 250 pismach, należących do wielkiego koncernu wydawniczego. Poza tem Winchell znany jest również jako autor licznych scenariuszy, których główne postacie autor niekiedy sam kreuje w filmie. Winchell mówi o wszystkich, nie oszczędza nikogo, odsłania najintymniejsze tajemnice, przyczem informacje swe opiera nie na po-

głoskach, ale na ściśle sprawdzonych faktach. Jest on najbardziej znanym, ale też najbardziej znieprawdopodobnym spośród dziennikarzy amerykańskich. Żadna znakomitość nie jest bezpieczna przed złośliwym piórem Waltera Winchella. Posiada on w całej Ameryce świetnie zorganizowany sztab reporterów, którzy donoszą mu o wszystkim. Kilka słów jego no tatkii wystarczy dla złamania czyjejś egzystencji, unicestwienia blyszczącej kariery, skompromitowania najbardziej uznanych „wielkości”, czy uniemożliwienia bytowania różnego rodzaju podejrzanym typom, hochsztaplerom, aferyzynom i t. p.

Kluby robotnicze opuszczają

walne zebranie krakowskiego O. Z. P. N.

W Krakowie odbyło się dokończenie walnego zebrania Krakowskiego Okr. Związku Piłki Nożnej. Obrady trwały przeszło 3 godziny i prowadzone były w dość spokojnej atmosferze. Dopiero zakończenie przyniosło kilka niespodzianek, demonstracje wewnętrznej grupy delegatów i wreszcie secesję szeregu klubów robotniczych z walnego zebrania. Niespodzianką było zwycięstwo bloku opozycyjnego, który przeprowadził wszystkich swoich kandydatów do zarządu, zdobywając w ten sposób większość w zarządzie, mimo wyboru na pierwszej części walnego zebrania prezesa i wiceprezesa z listy bloku poprzedniej większości.

Obrady zgaił prezes gen. Mond, oświadczając, że rezygnacja jego w dniu 17 b. m. spowodowana była niefortunnym wystąpieniem delegata Wielczanki p. Machaja po wylosowaniu drugiego wiceprezesa tow. Stattera. Gen. Mond odczytał listy, w których PZPN zwrócił się do niego, by w imię dobra sportu piłkarskiego w Krakowie zatrzymał mandat, który go walne zgromadzenie obdarzyło przez akklamację. Gen. Mond w końcu oświadczył, że po telefonicznych rozmowach z PZPN postanowił mandat zatrzymać.

Następnie p. Obrubański złożył oświadczenie, że przy wyborze na drugiego wiceprezesa przez pomyłkę obliczono dla klubów klasy e liczbę 306 głosów, a nie 300, jak przewiduje statut. P. Obrubański wnosi o wybranie specjalnej komisji do zbadania, czy obliczenie głosów było prawidłowe. Gen. Mond przychylił się do tego wniosku. Komisja po kilkunastominutowej przerwie stwierdziła, że na p. Rutkowskiego padło 412,91 głosów, a na tow. Stattera 412,21 głosów. Gen. Mond oświadcza wobec tego, że ponieważ różnica nie dochodzi nawet jednego głosu, jego decyzją o wylosowaniu drugiego wiceprezesa była słuszna, lecz dla uniknięcia wątpliwości przesyła protokół komisji do Polskiego Związku Piłki Nożnej celem

ostatecznej decyzji. Następnie przystąpiono do wyboru dalszych członków Zarządu. Wszystkie stanowiska w Zarządzie obsadzili przedstawiciele bloku, zgłoszeni przez p. Obrubańskiego i dr. Rozwadowskiego. Komplicacje wynikły przy wyborze trzeciego wiceprezesa KOZPN, który jest zarazem przewodniczącym wydziału spraw sędziowskich. Walne zebranie NSS wybrało 6 członków zarządu, z których walne zebranie KOZPN miało wybrać przewodniczącego. Ustępujący zarząd zaproponował wybór por. Niedziółki, ale kandydatura ta upadła w głosowaniu. Opozycja z kolei wysunęła kandydaturę p. Skowrońskiego, który mandatu nie przyjął. Przedstawiciel zarządu WSS odczytuje wówczas deklarację, w której sędziowie piłkarscy stwierdzają, że przez niewybranie przewodniczącego z pośród 6 członków ich zarządu, otrzymali tym samym wotum nienności, wobec czego opuszczają salę.

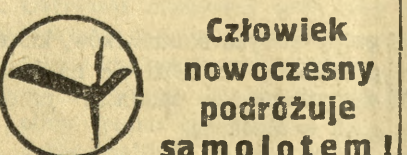
Nastąpiły teraz wypadki demonstracyjnych oświadczeń i secesji. Przedstawiciel klubów robotniczych tow. Marszałek odczytał deklarację, że z powodu wyboru na członka zarządu p. Obrubańskiego napiętowane go działacza „Wisły”, który ostatnio atakował w niesłychany sposób sport robotniczy w rajfurskim „IKC”, delegacja klubów robotniczych opuszczają salę razem z ich przedstawicielem w zarządzie, prezesem okr. związku robotniczych stow. sportowych red. Statterem. Następnie delegat krakowski Makabi p. Apseł odczytał również demonstracyjną deklarację, w której podkreśla, że w nowo wybranym zarządzie niema ani jednego przedstawiciela klubów żydowskich, wobec czego przedstawiciele 16 klubów żydowskich opuszczają zebranie.

Po tych deklaracjach przegłosowano dalsze wnioski, a szereg spraw organizacyjnych postanowiono przekazać nadzwyczajnemu zebraniu, które ma się odbyć w marcu r. b.

12.000 podań o ulaskawienie

Według zestawień sporządzonych przez władze wymiaru spr-

wiedliwości zaobserwowano ostatnio wzrost liczby podań składanych do Głowy Państwa z prośbą o ulaskawienie. W ciągu r. ub. podania o darowanie prawomocnych już wyroków sądów karnych, sądów dyscyplinarnych, oraz o zatarcie skutków skazania zgłosiło 12.000 osób.



Człowiek nowoczesny podróżuje samolotem!

Międzynarodowe Biuro Pracy

w sprawie 40 godzinnego tygodnia pracy

Międzynarodowe Biuro Pracy powiadomiło Polskę, iż najbliższa 23-cia Konferencja Pracy odbyć się ma latem r. b. w Genewie, — przy udziale delegatów wszystkich państw europejskich i kra-

jów zamorskich. Przedmiotem obrad będzie projekt skrócenie czasu pracy w ciężkim przemyśle i wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy dla złagodzenia skutków kryzysu światowego.

Zredukowany urzędnik a Prezydent Roosevelt

Sensację wśród ludności żydowskiej na Wołyniu wywołała niezwykła historia b. urzędnika magistratu w Łucku Borucha Maranca, który niedawno został zredukowany. Po utracie pracy Maranc napisał list do Prezydenta Roosevelta, opisując, iż znajduje się w skrajnej nędzy i chciałby wyemigrować do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W ub. tygodniu nadeszła odpowiedź z kancelarii Białego Domu, w której sekretariat Roosevelta komunikuje Marancowi, iż prośba jego została przez prezydenta amerykańskiego załatwiona przychylnie. Maranc prócz wizy otrzymał jeszcze ulgę przy przejściu do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Zakazane mundury i odznaki faszystowskie

Ministerium Spraw Wewnętrznych na podstawie dekretu Prezydenta R. P. wydało zakaz noszenia specjalnych dystynkcji przez członków organizacji politycznej Polski Front Faszystowski. Organizacja ta z centralą w Łodzi ma

oddziały w różnych miastach kraju. Zabiegi Frontu Faszystowskiego o udzielenie zezwolenia na noszenie mundurów i odznak, oraz na specjalne sztandary, załatwione zostały przez M. S. Wewn. odmownie.

Olbrzymi pożar w Londynie

Dziesiąt ki milionów papierosów w płomieniach

Wspaniały gmach fabryki wyrobów tytoniowych J. Leon w Londynie, padł w tych dniach pastwą pożaru, który strawił nie tylko urządzenia fabryczne, ale i magazyny, gdzie złożono olbrzymie, kilka tysięcy sztuk liczące sterty cygar i papierosów. Był to w ostatnim czasie, drugi po Crystal Palace olbrzymi pożar w Londynie. Grozę rozszałatego żywiołu potęgowały gęste chmury błękitnawego dymu unoszące się nad płonącymi zabudowaniami.

Wspaniały gmach fabryki wyrobów tytoniowych J. Leon w Londynie, padł w tych dniach pastwą pożaru, który strawił nie tylko urządzenia fabryczne, ale i magazyny, gdzie złożono olbrzymie, kilka tysięcy sztuk liczące sterty cygar i papierosów. Był to w ostatnim czasie, drugi po Crystal Palace olbrzymi pożar w Londynie. Grozę rozszałatego żywiołu potęgowały gęste chmury błękitnawego dymu unoszące się nad płonącymi zabudowaniami.

Ktokolwiek jednak zbliżył się do miejsca pożaru, trwał na nim jak przykutyy, wciągając z lubością wonny dym cygar i papierosów.

Wspaniały gmach fabryki wyrobów tytoniowych J. Leon w Londynie, padł w tych dniach pastwą pożaru, który strawił nie tylko urządzenia fabryczne, ale i magazyny, gdzie złożono olbrzymie, kilka tysięcy sztuk liczące sterty cygar i papierosów. Był to w ostatnim czasie, drugi po Crystal Palace olbrzymi pożar w Londynie. Grozę rozszałatego żywiołu potęgowały gęste chmury błękitnawego dymu unoszące się nad płonącymi zabudowaniami.

Ze jednak zbytek dobrego szkodzi, kilku upartych widzów, którzy mimo wezwań straży ogniorowej i pełniącą służbę porządkową po-

licji nie chcieli się rozejść, musieli dowiedzieć do domów z objawami silnego zatrucia dymem tytoniowym. Dyrekcja fabryki wyznaczyła wysoką premię za uratowanie płonących zapasów tytoniu i gotowych wyrobów. Mimo rozpaczliwych wysiłków straży nie udało się jednak uchronić magazynów przed niszczącym żywiołem, pastwą którego padło pięć milionów cygar i niezliczona ilość papierosów oraz kilka ton tytoniu. Kilku strażaków musiano z ciężkimi oparzeniami odwieźć do szpitala. Wszyscy członkowie strażackiej drużyny ratowniczej pracowali przy gaszeniu pożaru w maskach przeciwdymnych, chroniąc się w ten sposób przed niebezpieczeństwem uduszenia się w kłębach dymu tytoniowego.

15.000 bezrobotnych przy uprzątnięciu śniegu

Silne śnieżycy w całym kraju, które spowodowały zasypanie śniegiem ulic miejskich i arterii komu-

unikacji, stały się niespodziewanym dobrodziejstwem dla licznych rzesz bezrobotnych. Według danych otrzymanych przez okręgową dyrekcję Funduszu Pracy samorządu większych miast, jak i zarządy drogowe, zaangażowały przeszło 15.000 bezrobotnych do zwózki śniegu i oczyszczania dróg.

Kacik radiowy

„Chopin i George Sand”

Wieczór IX z cyklu „Opowieść o Chopinie” porusza jedną z najważniejszych spraw w życiu Chopina: stosunek do George Sand. Wielki ten rozdział życia paryskiego Chopina, zajmuje wiele długich i ciężkich lat, które wypełniły bez mała cały okres jego dojrzałego wieku. Pobytu latem w Nohant, posiadłości słynnej pisarki, wspólnie podróże i wspólnie przeżywanie wszystkich zmartwień, trosk i radości złączyło Chopina na całe życie, z tą dziwną skądinąd kobietą. O Chopinie i George Sand mówić będzie dnia 3.II o godz. 21.00 Jarosław Iwaszkiewicz, zaś utwory fortepianowe wykona Zofia Rabczewiczowa.

Radio warszawskie

ŚRODA 3 lutego.
6.30 Pieśni. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt.
7.15 Dzień. por. 7.25 Pare informacyj. 7.30 Muz. z płyt. 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół: a) Jak żyją wilki — pogadanka, wygłosił prof. Jan Rostafiński, b) Muzyka (płyty). 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Kamil Saint - Saens. 12.40 Dzień. połud. 12.50 Tuszcze roślinne w gosp. dom. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Trio Polskiego Radia. 15.55 Skrzynka techn. 16.10 Zagadki muzyczne — dla dzieci starsz. 16.30 G. Onslow: Kwintet. 17.05 „Zagad. psychol. w wojsku” — odczyt. 17.20 Koncert Ork. Straży Wież. pod dyr. L. Spitzera. 17.50 „Budujemy domek”. 18.00 Pog. aktualna. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklamowy. 18.45 Program. 18.50 „Szczęście czy morderstwo” — gawęda. 19.00 Humoreski E. Choynowskiego. 19.20 Konc. solistów z płyt. 20.30 Specjalna aud. dla Polonii Amerykańskiej. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Pog. aktualna. 21.00 „Chopin i Georges Sand”. 21.40 Recital skrzypcowy Orlando Barera. 22.10 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem „Czwórki Radiowej”.

Audycja Polskiego Radia

otwiera bale w stu miastach Ameryki

W środę, dnia 3 lutego o godz. 20.30 Polskie Radio nada specjalną audycję dla Polonii Amerykańskiej, którą National Broadcasting Company nagra na płyty i nada w tym dniu na całą sieć swoich stacji. Audycja ta została zorganizowana z inicjatywą Fundacji Kościuszkowskiej w porozumieniu ze Związkiem Związkami Polaków w Zagranicy. Fundacja Kościuszkowska organizuje bowiem w tym dniu w stu miastach Ameryki, zamieszkałych przez Polaków, bale reprezentacyjne pod nazwą „Noc w Starym Krakowie”. Audycja Polskiego Radia inauguruje o tej samej godzinie bale we wszystkich tych miastach.

Nowości wydawnicze

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie ukazały się ostatnio następujące książki:

Teodor Jeske - Chłobinski: Tiara i Korona. Powieść z XI wieku. W opracowaniu dla młodzieży.

Jeden z najtragiczniejszych a zarazem najbardziej emocjonujących konfliktów średniowiecza: walka ambitego cesarza Henryka IV z papieżem Grzegorzem VII o supremację w świecie chrześcijańskim — oto tio, na którym rozgrywa się akcja tej ciekawej i z dużym znanstwem epoki napisanej powieści.

Jan Parandowski: Wojna Trojańska. Opowiedziana dla młodzieży według Iliady Homera. Wydanie drugie.

Nowe wydanie znanej popularyzacji wybitnego naszego znawcy kultury klasycznej wyróżnia się gustowną szatą wydawniczą.

Kazimierz Konarski: Przygody jednej książki.

Zajmujące dzieje znanej książki Konopnickiej o Krasnoludkach, która po wielokrotnych a przypadkowych zmianach małych właścicieli znalazła schronienie w bibliotece publicznej, powiada autor w sposób żywy i sugestywny.

Słowniczek ortograficzny dla wyż-

szych klas szkoły powszechnej według uchwał Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności.

Nowe wydanie słownika ortograficznego szkół powszechnych ukazujące się bardzo na czasie. Przejrzysty układ książeczki jak również niezwykle niska jej cena (60 gr.) przyczynią się niewątpliwie do ugruntowania zasad nowej pisowni wśród licznej rzeszy młodzieży szkół powszechnych.

Zofia Kossak: Puszcza Orzano. Powieść historyczna.

Nowa powieść autorki „Krzyżowców” rozacza przed młodymi czytelnikami przejmujący obraz agonii imperium bizentyjskiego, upadającego nietylko dzięki brutalnej przemocy najęźdźców tureckich, ile dzięki degeneracji i spodenia własnego społeczeństwa.

Antoni Gawliński: Peregrynacje Andrzeja Wilczka. Powieść.

Nieskomplikowana intryga tej powieści zadzierzgnięta została w tym celu, aby ułatwić autorowi oprowadzenie młodych czytelników po Polsce i Włoszech epoki Odrodzenia.

Wszystkie książki są wydane bardzo gustownie i ozdobione licznymi ilustracjami i reprodukcjami dzieł malarskich.